VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury
i Środków Przekazu
(nr 15)**
z dnia 12 kwietnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 15)

12 kwietnia 2016 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– podjęcie inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Rzeki Wisły,

– podjęcia inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Josepha Conrada-Korzeniowskiego,

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie poszanowania osiągnięć naszej Wolności (druk nr 304),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Jankowski** sekretarz generalny Społecznego Komitetu Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 r., **Jadwiga Klim** przedstawicielka Działu Historii Żeglugi Śródlądowej Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, **Jarosław Kałuża** wiceprezes ds. organizacyjnych Instytutu Multimedialnego w Krakowie, szyper Królewskiego Flisu na Wiśle, **Łukasz Michalski** przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz **Jerzy Fedorowicz** senator.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Krzysztof Karkowski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Witam gości: pana Roberta Jankowskiego – Społeczny Komitet Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 roku, panią Jadwigę Klim z Narodowego Muzeum Morskiego, pana Jarosława Kałużę – Królewskiego Flisa na Wiśle z Instytutu Multimedialnego i pana Łukasza Michalskiego – przedstawiciela Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia zaplanowano: dyskusję na temat podjęcia przez Komisję inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Rzeki Wisły, w pkt II dyskusję na temat podjęcia przez Komisję inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Tu przy okazji chciałabym zwrócić uwagę, przypomnieć państwu, że zmienił się regulamin Sejmu i wnioski w sprawie patronatów muszą trafić do Komisji do końca kwietnia. Stąd jest konieczność ewentualnie ich rozpatrzenia, aby do końca kwietnia Komisja mogła złożyć taki wniosek. W pkt III mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie poszanowania osiągnięć naszej Wolności – uzasadnia pan poseł Jerzy Borowczak. Punkt IV – sprawy bieżące. Czy są uwagi, pytania do porządku dziennego? Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Mam pytanie, pani przewodnicząca, bo rzeczywiście do kwietnia…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, pani marszałek, czy mogłabym prosić troszeczkę ciszej, bo ja w ogóle nie słyszę pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Rozumiem, że do kwietnia jest termin, w którym mogą wpływać do Komisji wnioski. Rozumiem, że teraz je opiniujemy, a potem rozpatrzymy wszystkie, które będą przez nas zaopiniowane pozytywnie, bo zdaje się, że z nich musimy wybrać tylko trzy, prawda?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pięć.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Pięć, ale na razie…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Konieczność przyjęcia dzisiaj tych jakby kierunkowych uchwał komisji kultury wynika z tego, że wnioski muszą być do…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Ale potem wracamy do tych, które zaopiniujemy…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak, oczywiście. Dzisiaj oczywiście przyjmę tekst i uwagi wstępne do tekstów, ale jeśli podejmiemy decyzję, to w prezydium jeszcze przepracujemy te projekty i poseł czy posłanka przez nas wskazana już będzie prowadziła te projekty dalej. Tak to wygląda. Czy są jeszcze inne pytania? Rozumiem, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego – pkt I. Społeczny Komitet Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 r., Fundacja Rok Rzeki Wisły wystąpiła z wnioskiem, by rok 2017 ogłosić właśnie Rokiem Rzeki Wisły. Dlatego prezydium Komisji postanowiło, że Komisja może rozważyć podjęcie takiej inicjatywy uchwałodawczej. Projekt uchwały został przedłożony Komisji przez Fundację Roku Rzeki Wisły. W związku z tym chciałbym udzielić głosu panu Robertowi Jankowskiemu w celu uzasadnienia tego wniosku. Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Społecznego Komitetu Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 r. Robert Jankowski:

Szanowna Komisjo, dziękuję za zaproszenie. Reprezentujemy Społeczny Komitet Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 r. Przedstawiam członków naszej delegacji: pani Jadwiga Klim z Narodowego Muzeum Morskiego, pan Jarosław Kałuża szyper Królewskiego Flisu na Wiśle. Ja nazywam się Robert Jankowski, jestem sekretarzem generalnym Komitetu.

Nasz Komitet działa od kilku lat na rzecz wspólnej budowy dobrej marki rzeki Wisły. To jest dla nas dobrem nadrzędnym, niezależnie od naszych profesji lub przekonań na temat wizji dalszego rozwoju rzeki. Jesteśmy społeczną inicjatywą wielu organizacji, instytucji, a także osób publicznych i prywatnych związanych z Wisłą, reprezentujących bardzo różnorodne środowiska – od żeglugowców, hydrologów, naukowców, profesjonalistów po działaczy związanych z ekologią, turystyką, szeroko rozumianą działalnością społeczną, kulturalną lub oświatową, ale są również twórcy, artyści i zwykli miłośnicy Wisły.

Nasze działania budujemy na bazie wspólnego mianownika, jakim jest bogate dziedzictwo historyczne i kulturalne królowej polskich rzek oraz świadomość jej unikalnej wartości. Z taką też intencją pragniemy uczcić bardzo ważną rocznicę. W roku 2017 przypadnie 550. rocznica pierwszego wolnego flisu na Wiśle. Takim terminem określa się pierwszy sezon żeglugowy 1467, który odbył się na rzece już całkowicie uwolnionej spod krzyżackiego jarzma. Miało to miejsce po drugim pokoju toruńskim, jako wynik zwycięskiej wojny trzynastoletniej. Przełomowy, pierwszy rok wolnego flisu zapoczątkował blisko 300-letni okres niesamowitego wręcz rozwoju gospodarczego i kulturalnego otwierając najświetniejsze lata historii Polski. Jest to historia nierozerwalnie związana z Wisłą, jako osią państwa polskiego. To również historia pokoleń Polaków, którzy dzięki Wiśle tworzyli i rozwijali potęgę naszego kraju.

Aby lepiej zrozumieć, co kryje się pod pojęciem takiego flisu, wyobraźmy sobie Wisłę sprzed 500 lat, po której rocznie płyną setki szkut, tysiące komięg, niezliczone drewniane tratwy transportujące surowce, towary i ludzi z dorzecza Wisły, a nawet Dniepru,

poprzez Gdańsk i do innych portów świata. W tym czasie Wisła była najważniejszą drogą wodną Europy.

W przedstawionych państwu materiałach znajduje się projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Rzeki Wisły. W projekcie tym zwracamy uwagę na znaczenie Wisły jako rzeki, nad którą powstały ważne ośrodki kultury i państwowości, w tym obie stolice – Kraków i Warszawa, jako rzeki odgrywającej rolę łącznika, arterii centralnej, ale również obok godła państwowego ważnego symbolu polskości i patriotyzmu. Przypomnijmy sobie znak rodła.

Wskazujemy też na potężny kapitał ekologiczny i naturalny, bogate dziedzictwo, z jakiego korzystamy do dziś. Wskazujemy przede wszystkim na pokolenia Polaków, którzy rzece poświęcali swoje życie, pracę czy twórczość.

W projekcie nawiązujemy do wydarzenia traktując pierwszy wolny flis wiślany jako pewną całość historyczną. Był on przełomem, jaki dokonał się nad Wisłą, przełomem kształtującym dalszy rozwój Rzeczypospolitej.

Projekt uzyskał szerokie poparcie wśród miast i organizacji nadwiślańskich w postaci podjętych uchwał samorządowych, stanowisk, oświadczeń. Załączona w naszych materiałach lista dokumentów pokazuje, że jest to poparcie wzdłuż całej rzeki. Jednak dla nas najważniejsze jest tutaj oczekiwanie i ich gotowość do podjęcia działań i aktywności. Dlatego wsparcie Roku Rzeki Wisły przez najważniejsze organa państwowe jest bardzo ważne.

Szanowna Komisjo, jesteśmy przekonani, że w toczącej się współcześnie dyskusji nad dalszym zrównoważonym rozwojem Wisły i jej dorzecza jako arterii lub szlaku wodnego nie może zabraknąć argumentu na temat dziedzictwa i historycznej spuścizny, na temat kulturonośnego i naturalnego znaczenia Wisły.

W działaniach Roku Rzeki Wisły proponujemy m.in. takie programy, jak program kulturowego szlaku Wisły pod wspólną nazwą „Wisła – dusza Polski" obejmujący zadania artystyczne, kulturalne, edukacyjne, obejmujący platformę współpracy i sieciowania instytucji i muzeów, promujący pływające galerie, wiślane flisy. Proponujemy wsparcie sztuki inspirowanej Wisłą w zakresie malarstwa, poezji, literatury, teatru i muzyki. Zwracamy uwagę na archeologię wiślaną jako dziedzinę ocalającą historyczne dobra. Podkreślamy ożywienie regionów kulturowych Wisły oraz wzmocnienie przedsięwzięć łączących dawne tradycje lokalne ze współczesnością, wsparcie produktów turystycznych i krajoznawczych opartych o dziedzictwo rzeki, takich jak historyczne szlaki Wisły: bursztynowy, miedziany, solny, zbożowy, szlaki grodów nadwiślańskich. Proponujemy rozwój inicjatyw sportowych i rekreacyjnych korzystających z naturalnego bogactwa i przestrzeni, a więc przestrzeni również w centrach największych miast, aktywizację społeczności lokalnych i wyrównanie ich szans w rozwoju społecznym. Proponujemy programy budowy zgody społecznej wokół ważnych wyzwań współczesności i przyszłości nad Wisłą oraz wiele innych działań, które przywracają rzekę ludziom i budują zgodę na bazie wspólnej historii i odpowiedzialności za jej losy.

Te działania obejmują szeroki zakres tematyczny. Część z nich będzie realizowana wzdłuż całego tysiąckilometrowego biegu rzeki. Pierwszy ważny element Roku Wisły jest planowany już na 19 października tego roku w Toruniu w związku z rocznicą pokoju toruńskiego. W dużej części są to programy, które mogą się stać działaniami wieloletnimi pozostawiającymi trwały ślad, trwały efekt nad Wisłą.

Szanowni państwo. W roku 2017 minie 30 lat od pamiętnej homilii papieża Jana Pawła II w Gdyni, który Wisłę nazwał rzeką wszystkich ziem polskich, rzeką naszych dziejów. Wisła, jako milczący świadek życia pokoleń, ich rodzenia się i umierania, ich twórczych wysiłków związanych z gruntowaniem wszystkiego co Polskę stanowi – trudno o piękniejsze i bardziej trafne określenie znaczenia Wisły.

Zwracamy się o podjęcie przez Komisję inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Rzeki Wisły. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos czy to będzie wszystko? Gdyby były pytania, tak? Bardzo proszę.

Wiceprezes ds. organizacyjnych Instytutu Multimedialnego w Krakowie, szyper Królewskiego Flisu na Wiśle Jarosław Kałuża:

Dzień dobry. Jarosław Kałuża. Jestem szyprem Królewskiego Flisu na Wiśle. Pływamy od zerowego punktu żeglownego Wisły aż do Gdańska, tak jak było to tradycyjnie, tradycyjną flotą. W ogóle nasz flis pływa na podstawie dwóch dekretów. Pierwszy to dekret o wolności żeglugi króla Jana Olbrachta, a drugi – o wiele ważniejszy – dekret o tolerancji z 1573 roku umieszczony na liście UNESCO.

Jeżeli chodzi o Wisłę, to jest tak, że znakomity nasz podróżnik pan Marek Kamiński powiedział, że Wisła ma większy potencjał turystyczny i kulturowy od Mazur i Tatr razem wziętych. Z drugiej strony – nasz historyk Grzegorz Bigaj powiedział, że w tej chwili Wisła jest w takim historycznym momencie jak Tatry w połowie XIX wieku. Teraz, gdy zauważyliśmy piękno tej rzeki, warto, żeby ono zostało docenione i pokazane naprawdę wszystkim.

Trzecią rzecz ja sam doświadczyłem, bo pływam również z moimi dziećmi. Jest takie dziwne przysłowie, że człowiek powinien mieć dom, posadzić drzewo. Ja twierdzę, że naprawdę raz w życiu powinien przepłynąć się ze swoimi dziećmi od zera do Gdańska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, przystępujemy do debaty. Chciałabym zapytać o zdanie na temat zaproponowanej przez prezydium inicjatywy, aby ta uchwała była właśnie inicjatywą Komisji Kultury i Środków Przekazu. Bardzo proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Idea jest bardzo piękna i szczytna, a poza Wisłą mamy jeszcze, nie wiem, Tatry, ale może one niezupełnie są w całości. Przyznaję, że prezydium dość długo dyskutowało, bo jest dość oryginalny pomysł, by akurat czynić taki patronat. Z reguły staramy się, by to była osoba bądź wydarzenie, które wiąże się z określoną datą i w jakimś sensie wpływa na dzień dzisiejszy w Polsce i na Polaków, ale tak jak mówię, idea jest bardzo piękna, szczytna. Wisła – królowa rzek i nie mamy nic przeciwko temu. Pani przewodnicząca, sądzę, że na pewno ta uchwała musi być skrócona, bo tutaj pewne stwierdzenia są pomieszane z uzasadnieniem. Jednak uchwały takie muszą być, tak więc tutaj pewno skoncentrujemy się na tej 550. rocznicy. To rzeczywiście jest wydarzenie, a musimy jakoś trzymać się tego, jak staramy się uchwalać te patronaty.

Dobrze, że pan sekretarz powiedział nam o pewnych zamierzeniach i programach, bo to też jest taki warunek, którego z reguły przestrzegamy w kolejnych kadencjach, bo sam patronat to za mało. Chodzi o to, czy wokół Wisły będzie się działo coś nadzwyczajnego. Rozumiem, że tak. Mogę tylko zapytać, czy organizatorem jest tutaj Społeczny Komitet czy miasta, samorządy, czy jakieś inne podmioty? Bez tego patronatu też można robić te wszystkie wydarzenia, to nie ulega wątpliwości. Tak jak mówię, jest to dość oryginalny pomysł, więc sądzę, że Komisja podejmie się tego, tak jak to zdecydowało prezydium, tylko może trochę przeredaguje tę uchwałę, bo ona jest dość rozgadana, przepraszam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Rzeczywiście to jest bardzo ciekawy projekt, bo może zachęcić do działania bardzo wiele różnych środowisk: historycznych, artystycznych, samorządy. Może to dotyczyć wielu obszarów, właściwie prawie całego terenu Polski, więc tak szeroko rozumianego projektu dającego szansę wykazania się jeszcze nie mieliśmy. Jednak to wszystko zależy od tego, jakie projekty powstaną i jaki będzie główny program, bo to można wspaniale obudować i wyobrażam sobie te możliwości w każdym mieście leżącym nad Wisłą i w różnych środowiskach. Jest to bardzo ciekawe, ale rzeczywiście powinniśmy wiedzieć jeszcze coś więcej, a sama idea jest bardzo ciekawa.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie wiem, panie senatorze, czy ja mogę dopuścić senatora do głosu, ale po starej znajomości członka sejmowej komisji kultury bardzo proszę, ale nie za długo.

Senator Jerzy Fedorowicz:

Oni są bardzo skromni i jeszcze nie powiedzieli wszystkiego. Jestem entuzjastą i od samego początku jestem z naszymi przyjaciółmi, więc wiem trochę więcej.

Przede wszystkim nie powiedziałeś o niezwykłym zdarzeniu, które miało miejsce w ubiegłym roku, czyli Loara, Orlean i o tym wszystkim, co się zdarzyło. Przełożenie jest niesamowite, jeśli chodzi o Europę. Ponieważ w poprzedniej kadencji miałem zaszczyt pochylać się nad tym projektem, to wiem dużo więcej rzeczy i chcę bardzo gorąco potwierdzić, że to może być niezwykłe historyczne wydarzenie w naszym kraju i wydarzenie europejskie. Jeszcze przedtem dostarczcie informację na temat tego, co zdarzyło się nad Loarą i jak Francuzi zareagowali na polskie wystąpienie. Dziękuję, pani przewodnicząca, za pozwolenie zabrania głosu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę. Myślę, że zaraz państwo odpowiedzą na te wątpliwości, ale sądzę, że jeszcze będziemy mieli okazję współpracować, jeśli podejmiemy (a wierzę, że tak) taką inicjatywę. Wiem, że ta wątpliwość wynika z brzmienia naszego regulaminu, który wskazuje, że patronat to może być osoba bądź wydarzenie. W naszym pojęciu zmiana regulaminu nie wchodziła w grę, dlatego że otwierałaby nam zbyt szeroko tę kwestię, ale tak jak wspomniała pani przewodnicząca, 550. rocznica pierwszego wolnego flisu jest tym wydarzeniem, na którym możemy się oprzeć i do niego nawiązać tak, aby trzymać się regulaminu.

Czy są jeszcze uwagi do kwestii podjęcia bądź nie tej inicjatywy przez Komisję? Chodzi o to, byśmy przynajmniej podjęli taką kierunkową decyzję. Jeśli nie byłoby uwag, to najpierw poddałabym pod głosowanie właśnie to, czy Komisja raczy podjąć taką inicjatywę.

Kto jest za? (22) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1). Komisja powzięła postanowienie o podjęciu tej inicjatywy.

Bardzo proszę, proszę państwa, jeszcze o chwileczkę uwagi. Mamy gości. Panie pośle, spóźnił się pan i wprowadza zamieszanie. A, to takie wrażenie zrobił pan poseł po przybyciu.

Jeszcze przypomnę, jakie będzie procedowanie. Teraz nad tym tekstem pochyliłby się poseł prowadzący i prezydium. Gdy to już przyjdzie jako druk, to będzie można mieć uwagi do tekstu. Oczywiście, jeśli dzisiaj ktoś koniecznie chciałby wygłosić uwagi do samego tekstu, to bardzo proszę. Nie ma uwag. Może jeszcze poprosimy pana Roberta Jankowskiego o odpowiedź na te wątpliwości. Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Społecznego Komitetu Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 r. Robert Jankowski:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za wynik głosowania. Odnośnie do Festiwalu Loary to faktycznie nie wspomnieliśmy o tym, że w zeszłym roku rzeka Wisła została zaproszona jako gość honorowy Festiwalu Loary. Festiwal Loary to obecnie największe tego typu przedsięwzięcie w Europie, spotkanie kultur i tradycji nadrzecznych. Naprawdę było dla nas dużym zaszczytem to, że wygraliśmy konkurencję z tak silnymi rzekami jak Wołga, Tamiza lub Ren. Rzeka Wisła była reprezentowana przez 70 osób z Polski. Były to głównie organizacje pozarządowe przy wsparciu niektórych samorządów. Byliśmy tam w stanie zaprezentować 5-dniowy program i obejrzało nas ponad pół miliona zwiedzających, tam było 650 tysięcy zwiedzających. Było to duże przedsięwzięcie i myślę, że nie udałoby się, gdyby nie inicjatywa Roku Rzeki Wisły, ponieważ te wszystkie organizacje były zjednoczone właśnie tym jednym wspólnym hasłem. My tam pojechaliśmy do Europy i popłynęliśmy, bo odbywał się również flis, rejs rzekami Europy aż do Loary. Wszyscy pojechaliśmy tam zaprosić Europę na Rok Rzeki Wisły w Polsce. Uzyskaliśmy bardzo ciepłe przyjęcie i bardzo duże zainteresowanie naszą rzeką. To też zdaje sprawę z tego, jak duży potencjał, ale również jak duże jest oczekiwanie w Europie na powrót Wisły na europejskie rzeczne ścieżki i drogi żeglugowe.

Jeśli chodzi o programy, które proponujemy, to faktycznie od dłuższego czasu pracujemy nad nimi. W tej chwili ich kształt i realizacja będzie się opierała w dużym stopniu na pospolitym ruszeniu, tzn. można powiedzieć, że na naszą inicjatywę Roku Rzeki Wisły samorządy odpowiedziały wręcz huraganowo popierając i deklarując swoje działania. Na przykład jednym z elementów tej deklaracji jest to, że rocznica pokoju toruńskiego, duża uroczystość, która się odbędzie w Toruniu, jest organizowana przez władze samorządowe województwa i miasta Torunia oczywiście przy współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz organizacjami usługi turystycznej. To jest duże przedsięwzięcie. Podobna sytuacja jest w przypadku innych samorządów, które po prostu pracują już od dawna. To jest coś w rodzaju takiej lawiny, która gdzieś tam sobie wisi na czubku góry i być może wystarczy jedno drobne wsparcie, poparcie, żeby ta lawina ruszyła.

Poza tym na pewno mamy tutaj bardzo przełomową sytuację, jeśli chodzi ogólnie o świadomość rzek w Polsce i w Europie. Tutaj wszyscy zwracają swoje oczy nie tylko na żeglowność i sprawy budowy nowych rzeczy na rzekach, ale także zwracają się ku tradycji i historii, z której po prostu możemy czerpać pełnymi garściami. Myślę, że w obliczu tego, co działo się z Wisłą przez ostatnie dziesięciolecia, samorządy mają doskonałą tego świadomość i mają w sobie wolę działania, również we własnym zakresie. Niezależnie od tego składamy propozycje programów do ministerstw, do trzech Ministerstw: Sportu i Turystyki, Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ochrony Środowiska. Kontaktowaliśmy się z tymi ministerstwami, złożyliśmy nasze propozycje. Elementy tych propozycji ja tutaj państwu przedstawiłem. Dokładne propozycje leżą już w tych ministerstwach. To wszystko. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na pytania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo i dziękujemy bardzo za tę inicjatywę. Myślę, że to jest fajnie, że możemy w niej uczestniczyć jako Komisja i Sejm. Ja już zdążyłam się zorientować, że wiele osób i środowisk bardzo cieszy to przedsięwzięcie, tak więc dziękuję bardzo i oczywiście zapraszam do dalszej współpracy. Jeszcze pan poseł Sonik miał jakąś wątpliwość, tak? Bardzo proszę.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Myślę, że również Komisja Infrastruktury mogłaby być tym zainteresowana, gdyż byłoby dobrze doprowadzić w przyszłości do pełnej żeglowności na Wiśle. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa to sugestia, by tym obchodom towarzyszyło jakieś eleganckie, dobrze, profesjonalnie przygotowane wydawnictwo. W ogóle byłoby dobrze odwołać się do obecności Wisły w polskiej poezji, literaturze i w historycznych zapisach. Przed wojną były podejmowane rejsy od mniej więcej źródeł aż do Gdańska z prowadzeniem kroniki. Byłoby dobrze porównać te zapisy z dzisiejszym podróżowaniem wzdłuż Wisły i wydać taki opis.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jeszcze pan Jarosław Kałuża chciał zabrać głos – bardzo proszę.

Wiceprezes ds. organizacyjnych Instytutu Multimedialnego w Krakowie, szyper Królewskiego Flisu na Wiśle Jarosław Kałuża:

Był bardzo miły precedens zajęcia się Wisłą przez Sejm. Kilkaset lat temu Sejm w Piotrkowie Trybunalskim podjął uchwałę o wolności żeglugi, która tam to wszystko umożliwiło – to po pierwsze.

Po drugie – odpowiadając panu posłowi Sonikowi chcę powiedzieć, że my to właśnie przewidzieliśmy i bardzo gorąco zapraszamy wszystkich członków Komisji przynajmniej na kawałek flisu. Wytypowaliśmy taki kawałek 5 maja, kiedy wypływamy z Tarnobrzegu i cudownie płynie się do Sandomierza przez cały boży dzień. Wtedy można zobaczyć piękno rzeki w każdym możliwym aspekcie.

Jeżeli chodzi o wspólnotę wszystkich miast na Wiśle, to żartobliwie tłumaczymy różnym ludziom, że gdyby nie rzeka Wisła, to największą atrakcją Gdańska byłaby plaża w Jelitkowie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani Jadwiga Klim z Narodowego Muzeum Morskiego – bardzo proszę.

Przedstawicielka Działu Historii Żeglugi Śródlądowej Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku Jadwiga Klim:

Bardzo dziękuję. Próbując rozwiać wątpliwości podnoszone przez państwa, to, dlaczego spotykamy się, dyskutujemy w komisji kultury, pragnę państwa zapewnić, że w całym bogatym programie obchodów Roku Rzeki Wisły nie brakuje momentów związanych z kulturą, z historią, nie brakuje inicjatyw artystycznych. Mamy wśród nas malarzy, mamy zespoły muzyczne. Jest wiele inicjatyw artystycznych. Ja oczywiście reprezentuję środowisko muzealne, Narodowe Muzeum Morskie, w ramach którego działa nasz oddział – Muzeum Wisły w Tczewie, do którego serdecznie państwa zapraszamy.

W ramach przygotowań Roku Rzeki Wisły 2017 wpadliśmy na pomysł, by stworzyć taką sieć Muzea Szlaku Wisły. To jest nawiązanie do pomysłu muzeum w Kazimierzu Dolnym z roku 2000 i w tej chwili tworzymy taką sieć. Do tej pory przyłączyło się do nas już około 20 muzeów z całego kraju leżących nad Wisłą, co oczywiście bardzo mnie cieszy. Są to zarówno muzea duże, renomowane, jak i muzea z malutkich miasteczek nadwiślańskich, które w tej inicjatywie widzą ewidentnie szansę rozwoju. Planujemy wspólne ekspozycje bądź ekspozycje, które będą podróżowały z jednego muzeum do drugiego, wspólne działania edukacyjne, np. wspólne czytanie pięknego poematu „Flis" Sebastiana Fabiana Klonowica jednego dnia, konferencje, sesje poświęcone Wiśle. Jak pokazuje literatura świadomość związków poszczególnych miast z Wisłą niestety nie jest silna, a poprzez nasze aktywne muzealne działania postaramy się zmienić ten stan. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję państwu serdecznie. Do tekstu już nikt nie zgłosił uwag, czyli na razie pozostajemy przy tym tekście. Pozostaje nam wybranie posła, który reprezentowałby Komisję w toku dalszych prac nad tym projektem. Proszę bardzo – pan przewodniczący Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Zgłaszam panią przewodniczącą Elżbietę Kruk.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy są inne kandydatury? Oczywiście ja się zgadzam, dziękuję bardzo. Bardzo państwu dziękuję i będziemy w kontakcie.

Przystępujemy do pkt II porządku dzisiejszych obrad. Od ministra kultury dostaliśmy inicjatywę, aby jednym z patronów roku 2017 był Joseph Conrad-Korzeniowski. Dostaliśmy projekt takiej uchwały, w związku z tym uznałam, że przedłożę tę inicjatywę Komisji uważając, że jest tego warta. Bardzo proszę – rozpocznę od pytania: czy Komisja jest za podjęciem takiej inicjatywy, aby ustanowić rok 2017 Rokiem Conrada?

Kto jest za podjęciem tej inicjatywy przez Komisję? (23) Kto jest przeciw? Nie ma. Kto się wstrzymał? Nie ma. Komisja jednogłośnie podjęła tę inicjatywę, dziękuję bardzo.

Zastosowalibyśmy taki tryb jak w przypadku poprzedniej inicjatywy, czyli wypracowanie ostatecznego tekstu pozostawilibyśmy posłowi prowadzącemu i prezydium Komisji. Czy mimo wszystko są jakieś uwagi do tekstu, zanim podejmiemy te prace? Nie ma.

Pozostaje nam tylko wybrać posła, który będzie reprezentował Komisję w dalszych pracach. Chciałabym zgłosić pana przewodniczącego Piotra Babinetza. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Konkurencja. Ja zgłaszam panią poseł Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Ja rezygnuję, dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A dlaczego?

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Z oczywistych powodów.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy są inne kandydatury? Czy pan się zgadza, panie pośle?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Przepraszam bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Mnie się podoba taka sytuacja, kiedy uchwałę proponuje minister, a opozycja ma prawo wystąpienia w imieniu ministra i w imieniu Komisji. To byłoby fajne.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy pan, panie przewodniczący, nie zauważył, że propozycję ministra kultury w rządzie PiS przedłożyłam Komisji do podjęcia tej inicjatywy nie zawłaszczając jej sobie?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Oczywiście dziękujemy pani za łaskawość.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To nie łaskawość, ale chciałabym, żeby jednak zauważyć pewne otwarcie, tak?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Inaczej się nie da, pani przewodnicząca.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Idźmy dalej.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Idźmy dalej. Czy są jeszcze inne kandydatury? Nie ma. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Zgadzam się.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam pkt II.

Przechodzimy do pkt III. Bardzo proszę – przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Borowczak. Bardzo proszę o uzasadnienie tej inicjatywy.

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, w imieniu wnioskodawców mam zaszczyt uzasadnić projekt uchwały w sprawie poszanowania osiągnięć naszej Wolności. Proszę państwa, dla mnie osobiście projekt tej uchwały ma wartość nie tylko symboliczną. Prawdę mówiąc dotyczy mojego przyjaciela Lecha Wałęsy, z którym miałem zaszczyt tworzyć wolne związki zawodowe, opozycję antykomunistyczną w drugiej połowie lat 70. Z Lechem Wałęsą i z wieloma innymi przyjaciółmi: Bogdanem Borusewiczem, Anną Walentynowicz, Lechem Kaczyńskim, Krzysztofem Wyszkowskim czy Aliną Pieńkowską współtworzyliśmy wolne związki zawodowe na Wybrzeżu. Nasza działalność jest udokumentowana – masa książek, masa publikacji, ale szczególną postacią w tej naszej działalności był Lech Wałęsa. Dzisiaj wiemy, jest i pozostanie taką legendą czy też bohaterem Polski. Dzięki robotnikowi, dzięki jego instynktowi, dzięki jego osobistym walorom potrafił nas przeprowadzić, 10-milionową organizację, do wolnej i suwerennej Polski – bezkrwawo, podkreślam, bezkrwawo. Oczywiście ta walka o wolność trwała długo, ale inne nasze pokolenia nie miały takiej możliwości, żeby bezkrwawo przeprowadzić rewolucję i odzyskać niepodległość naszej ojczyzny.

Proszę państwa, jako przywódca strajku w 1970 roku Wałęsa osobiście przeżył naocznie to, co działo się na Wybrzeżu. Kiedy w 5 osób planowaliśmy strajk w obronie Anny Walentynowicz 7 sierpnia, a 14 sierpnia go ogłosiliśmy, cały czas podkreślał, że musi to być pokojowo, musi to być w zakładzie pracy, nie wolno nam wyjść, nie wolno nam się dać sprowokować. To właśnie jego doświadczenie i współpraca z Komitetem Obrony Robotników czy z Ruchem Młodej Polski spowodowała, że postanowiliśmy sobie, że nie

będziemy się dzielić jak w roku 1956. Wyszli robotnicy, studenci nie poparli. W 1968 roku zastrajkowali studenci, a robotnicy się na nich wypięli. Powiedzieliśmy sobie: dosyć. Stąd w wolnych związkach zawodowych był Lech Kaczyński, Andrzej Gwiazda jako inteligencja, ale była też pani Ania Walentynowicz jako suwnicowa czy Lech Wałęsa jako elektryk. To dzięki właśnie takim doświadczeniom udało nam się przeprowadzić ten sierpień. Siedem dni zajęło nam przygotowanie strajku, bo on tak nie wybuchł, tak? Wtedy w stoczni dobrze się zarabiało i nie było takiego napięcia, jak to było w Ursusie czy w innych zakładach, ale udało nam się przeprowadzić strajk w Stoczni Gdańskiej i podpisać porozumienie z komunistami. Siedzieliśmy naprzeciwko siebie, nikt nikogo nie obrażał. Nawet byliśmy zadowoleni, że przyjeżdżają, bo przecież mogli nie przyjechać i mogli do nas wysłać czołgi, ale to podpisaliśmy.

Szanowna Komisjo, to na nas spoczywa taki obowiązek, abyśmy następnym pokoleniom przekazali to dziedzictwo, by było ono udokumentowane i upowszechniane. Jak państwo wiecie, cały świat się zachłysnął naszą walką o wolność – pokojowo, bez palenia, bez awantur. Świat udokumentował to tym, że jako „Solidarność" na ręce Lecha Wałęsy otrzymaliśmy Pokojową Nagrodę Nobla w 1983 roku. Czy nie byliśmy dumni, kiedy Danuta Wałęsowa odbierała tę Pokojową Nagrodę Nobla? Byliśmy dumni z tego, co jako Polacy potrafiliśmy zrobić. Potrafiliśmy przeciwstawić się tak wielkiej sile komunizmu. Przecież mieli czołgi, samoloty, atom, a mimo wszystko jako „Solidarność" daliśmy radę tym wszystkim przeciwnościom. Przyznanie Lechowi Wałęsie 100, 200, nie wiem, tytułów doktora honoris causa różnych najważniejszych uczelni w świecie to też jest docenienie polskiego uczestnictwa w wyzwoleniu Europy Wschodniej oczywiście pod przywództwem Lecha Wałęsy.

Proszę państwa, to dotyczy nie tylko Lecha Wałęsy. To dotyczy wszystkich nas opozycjonistów. W różnych miejscach nasze działanie jest kontestowane. Sami państwo słyszycie: ten zrobił więcej, ten mniej. Trzeba nad tym zapanować i nie rozgrzewać tego tematu, bo historycy nad tym pracują i wszystkie dokonania każdego z nas w jakimś sensie są już opisane. Dlatego w imieniu wnioskodawców proszę Komisję, aby pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie poszanowania osiągnięć naszej Wolności. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję, panie pośle. W ramach dyskusji najpierw sama sobie udzielę głosu. Pewnie w znacznej mierze zgodziłabym się z panem posłem, gdyby pan uzasadniał inną uchwałę, ale nie tą, którą państwo przedłożyliście. Ja nic nie wiem, żeby ktoś podważał wartości „Solidarności"…

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:

Nazywa się nas zdrajcami przy okrągłym stole.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam.

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:

Przepraszam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam bardzo, nie mówię o okrągłym stole i teraz ja mówię, a potem pan jako przedstawiciel wnioskodawców jeszcze będzie miał prawo głosu.

Mamy przed sobą uchwałę niewinnie brzmiącą: „w sprawie poszanowania osiągnięć naszej Wolności" i rzeczywiście rozpoczyna się ona od szacunku dla osiągnięć 26 lat naszej wolności, ale idziemy dalej i czytamy o tym, jak wielką wagę stanowi historia dla źródeł suwerenności, silnej gospodarki i rozumiem, że w ogóle dla państwa, tylko nie wiem, do kogo zwracają się wnioskodawcy, czy do samych siebie? Nie sądzę, żeby dzisiaj większość parlamentarną trzeba było przekonywać do tego, jak wielkie znaczenie ma historia dla funkcjonowania państwa. A jaki był stosunek do polityki historycznej za poprzednich rządów, to wiemy. Najlepszym przykładem stosunku do historii była kwestia nauczania historii w szkole. Naprawdę, do czego to się ma i w jaki sposób to się ma do tego, co pan powiedział? Ja tego nie rozumiem.

Dalej piszecie państwo o wartościach, o tym, że przyszłe pokolenia potrzebują kontynuacji wartości. Jest to tak oczywista rzecz. Choć było podnoszonych wiele wątpliwości w przeszłości, to jakie dzisiaj wartości są podważane w debacie publicznej? Ja nie znam takich wartości, istotnych, które potrzebują kontynuacji, a są podważane w debacie publicznej. Oczywiście nie mówię o jakichś kwestiach, które się wydarzają jednorazowo.

Kolejny fragment: „a także bezprzykładnego i nieuzasadnionego ataku na przywódcę legendarnego ruchu społecznego NSZZ »Solidarność«, Lecha Wałęsę". Gdzie jest ten atak? Przecież to jest po prostu nieprawda. Kto to przeprowadził? Teraz wydarzyło się rzeczywiście coś dziwnego, co wymaga debaty i zastanowienia, co się w państwie stało, że ujrzały światło dzienne dokumenty przechowywane, nie wiadomo dlaczego, w domu Kiszczaków przez 26 lat. One jednak odkrywają prawdę. Czy mamy nie przyjmować do wiadomości prawdy historycznej wyłaniającej się z tych dokumentów? Czy o to chodzi w tej uchwale? To jest absurdalne. Panie pośle, czy wymienił pan np. jakiegoś jednego historyka, który dziś po tym zdarzeniu podważałby tę agenturalną współpracę z SB Lecha Wałęsy? Nawet historycy, którzy zawsze bardzo go bronili jak Andrzej Friszke, zmienili zdanie po obejrzeniu tych teczek, prawda? Po tym jak wypłynęły dokumenty z szafy Kiszczaka, jak to się popularnie mówi, w komunikacie w sprawie oględzin pierwszej partii materiałów zabezpieczonych przez prokuratora IPN w dniu 16 lutego 2016 roku w domu wdowy po Czesławie Kiszczaku m.in. czytamy: „akta, które zostały poddane oględzinom, składają się z teczki personalnej i teczki pracy tajnego współpracownika o pseudonimie »Bolek«. W teczce personalnej znajduje się 90 kart dokumentów. Teczka jest w oryginalnych okładkach. W teczce personalnej podzielonej na dwie części znajdują się dwa spisy zawartości dokumentów. Opisy zawartości odpowiadają stanowi faktycznemu dokumentów znajdujących się w teczce. W teczce personalnej znajduje się koperta, a w niej odręcznie napisane zobowiązanie do współpracy ze służbą bezpieczeństwa podpisane »Lech Wałęsa – Bolek«. Wśród dokumentów znajdujących się w teczce są również m.in. odręczne podpisane pseudonimem »Bolek« pokwitowania odbioru pieniędzy. W teczce pracy tajnego współpracownika liczącej 279 kart w oryginalnych okładkach znajdują się liczne doniesienia tajnego współpracownika pseudonim »Bolek« oraz notatki funkcjonariusza SB ze spotkań z tajnym współpracownikiem pseudonim »Bolek«. Część doniesień pisana jest odręcznie i podpisana pseudonimem »Bolek«. Dokumenty znajdujące się w obu teczkach obejmują okres od lat 1970-1976. W opinii uczestniczącego w czynnościach eksperta archiwisty dokumenty są autentyczne". Czy to jest ten atak, panie pośle, na Lecha Wałęsę?

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to odpowiem, tak?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Za chwileczkę. W związku z tym, że w tekście projektu uchwały zawarte są słowa niosące ze sobą oczywistą nieprawdę składam wniosek o odrzucenie tej uchwały w pierwszym czytaniu.

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:

Widzę, że pani przewodnicząca przygotowała się przez IPN czy przez kolegów do dzisiejszego posiedzenia Komisji…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle…

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:

…chociaż to nie było, proszę pani, śledztwo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Odbieram panu głos.

Głos z sali:

Dlaczego?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dlatego że pan poseł jeszcze będzie miał prawo do głosu. Ja dopuszczę pana do głosu. Jeśli nie mamy w ogóle chętnych posłów do wypowiedzenia się za i przeciw temu wnioskowi…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mamy, tylko…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

…to pan poseł jest przedstawicielem wnioskodawców i dopuszczę pana posła do głosu po odbyciu debaty na temat wniosku, który złożyłam. Pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska jako głos przeciw? Bardzo proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Oczywiście przeciw. Pani przewodnicząca, koleżanki i koledzy. Wśród wnioskodawców jest także mój podpis. Ja nie bardzo rozumiem wniosek pani przewodniczącej, bo pani się zgodziła ze wszystkim. Pani powiedziała, że tak jest, że nikt tego nie kwestionuje. Była tylko jedna wątpliwość, bo pani nie wiedziała, do kogo jest ta uchwała. Jeżeli pani się zgadza i twierdzi pani, że parlamentowi nie trzeba tłumaczyć takich oczywistych oczywistości, to być może ta uchwała nie jest do parlamentu, który to wszystko rozumie, bo jak wiadomo, jest światłym ciałem demokratycznym, tylko do obywateli polskich, więc wydaje mi się, że sens tej uchwały jest absolutnie słuszny.

Jeżeli mówimy o jakichś mankamentach w nauczaniu historii, to ja się zgodzę z panią przewodniczącą. Właśnie m.in. brakowało tego typu śladów, wzmianek i kartek w podręcznikach historii. Tak, zgoda, ale jeżeli nawet popełniliśmy błędy, to spróbujmy je naprawiać.

Jeżeli pani mówi, że przeczytała pani komunikat IPN, to wszyscy go znamy, ale chcę powiedzieć, że poza tym komunikatem jest jeszcze procedura, która trwa i ileś tych kart, podpisów, kopert, wszystko, co było w szafie u państwa Kiszczaków, jest w tej chwili badane, sprawdzane, a z pana profesora Friszke proszę nie brać jednego zdania. Jeśli już, to proszę zacytować wszystkie zdania, które wypowiedział. Niech tak będzie, trzymajmy się profesora Friszke, bo rzeczywiście jest autorytetem. Powiedział: tak, to być może są dokumenty i jeżeli są prawdziwe, to one tylko po prostu stwierdzają fakt, o którym być może wiedziano, mówiono, ale ten fakt nie przekreśla roli Lecha Wałęsy. Do kogo ma być ta uchwała? Pani poseł, do tych, którzy z transparentami latają na waszych manifestacjach. Do tych także ma być ta uchwała. Ona ma powiedzieć, że Sejm się nie godzi. Mogę się nie zgadzać z Wałęsą, mogę krytykować, mogę przyjmować do wiadomości pewne fakty historyczne, ale nie godzę się, żeby Polsce odbierano rolę, jaką odegrał Wałęsa dla Solidarności i jaką Solidarność odegrała dla Polski. Dlatego mój podpis widnieje pod tą uchwałą i dlatego zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku pani poseł.

Jak zwykle z każdym tekstem jest możliwość jakichś zmian, poprawienia czegoś, ale nie mogę się zgodzić, żeby w roku 2016 Sejm RP uciekał od tego typu uchwał. Po prostu z tym się nie mogę zgodzić, bo nie po to przyszłam do Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jeszcze raz powtórzę – nie możemy podejmować uchwał, które zawierają w sobie po prostu nieprawdę. Nie wiem, czy pani przewodnicząca mówiła o tych biegających po ulicach, że im się prawda historyczna nie podoba? Bo chyba tak. Bardzo proszę – pan poseł Wojciech Skurkiewicz. Rozumiem, że jako głos za, tak?

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak, oczywiście. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, może od samego początku. W 2014 roku przeżywaliśmy Rok Wolności. Było wiele podniosłych uroczystości, wiele spraw, które dotyczyły również zasług Lecha Wałęsy z 1989 roku i lat wcześniejszych, lat 80., a także wielki ból i wielka przykrość. Jako środowisko PiS mówiliśmy, że przy okazji obchodów Roku Wolności państwo jako strona rządząca zapomnieliście o takich wielkich osobach, bez których też upadek komunizmu nie byłby możliwy, jak Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda, Krzysztof Wyszkowski.

Nie chcę użyć zbyt mocnego słowa, ale państwo odbieraliście im również ich zasługi w walce z komunizmem.

Uchwała, którą proponujecie w dniu dzisiejszym, którą przedstawiliście, nie powinna mieć tytułu „w sprawie poszanowania osiągnięć naszej Wolności". Ona powinna mieć tytuł „w sprawie obrony czci Lecha Wałęsy". Jednak słusznie wskazała pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska, że przecież wszystko jeszcze trwa. W tej chwili są badania historyków, badania grafologiczne, czy te dokumenty z lat 70. są autentyczne, prawdziwe, więc skąd ten pomysł, żeby już przesądzać sprawę, że tutaj – mówiąc językiem być może zbyt kolokwialnym – pomyje są wylewane na głowę Lecha Wałęsy? Ta sprawa jest w toku. Nie możemy również odbierać IPN pracy nad tym, specjalistom, ekspertom, historykom nad dokumentami, które były w domu państwa Kiszczaków. Musimy poczekać. Dlatego uważam, że ta uchwała w obecnej chwili jest uchwałą bezprzedmiotową, bo nie wiemy, jaka będzie ostateczna decyzja, werdykt (mówiąc już bezpośrednio, dosadnie) historyków.

Myślę, szanowni państwo, że szczególnie zdanie w przedostatnim akapicie, że „sprzeciwiamy się wszelkim próbom ich podważania, a także bezprzykładnego i nieuzasadnionego ataku na przywódcę legendarnego ruchu społecznego NSZZ Solidarność, Lecha Wałęsę" absolutnie nie ma miejsca w tej chwili. Cała sytuacja, która wytworzyła się wokół Lecha Wałęsy, jest spowodowana tym, że są określone dokumenty, do których historycy, do których my nie mieliśmy żadnego dostępu. To są dokumenty, które dla wielu są porażające i bez wątpienia jest to gigantyczna rysa na kryształowej, którą państwo przedstawiacie, postaci Lecha Wałęsy, ale to jest niestety fakt.

Jeżeli mówimy o latach 80. i bez wątpienia wielkich zasługach Lecha Wałęsy, to były też lata 70. i być może ta ciemna strona działalności i pracy Lecha Wałęsy czy jak to było określane i przywoływane przez panią przewodniczącą TW „Bolka". To są dwie odrębne kwestie, ale nie możemy ich zmieszać w jedno, żebyśmy później dawali zły obraz całej sytuacji. Jeżeli mówimy o wyjaśnieniu spraw, to wyjaśnijmy je do samego końca, ale żyjmy też w prawdzie. Z jednej strony nikt nie ujmuje zasług Lecha Wałęsy, ale z drugiej strony ma te lata wcześniejsze, lata 70. Nie wiem, jak każdy z nas by się zachowywał w takiej sytuacji, ale mieliśmy 1970 rok, masakrę na Wybrzeżu, zginęło wielu robotników. Protesty zakończyły się bodajże 14 grudnia czy przed świętami Bożego Narodzenia, a 29 grudnia (tak wynika z tych dokumentów) Lech Wałęsa podpisuje dokument o współpracy. Dla wielu szczególnie młodych ludzi takich jak ja jest to porażające. To była historia, to były takie czasy, mroczne czasy, ale niestety musimy je wyjaśnić do samego końca i podejmowanie przez parlament takich uchwał, takich decyzji absolutnie jest przedwczesne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zanim oddam głos panu posłowi Borowczakowi, chciałabym tylko pana poinformować, że aby się poznać z komunikatem IPN nie trzeba przechodzić szczególnych szkoleń. Wystarczy wejść na stronę IPN, nacisnąć zakładeczkę „komunikaty" i już są. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:

Dobrze. Pani przewodnicząca, ja tylko powiedziałem, że pani się do tego przygotowała i chyba nie była to wielka złośliwość z mojej strony.

Ja celowo mówiłem, że Lecha Wałęsę znam od połowy lat 70. i w ogóle nie poruszałem roku 1970, jeśli chodzi o uzasadnienie tego wniosku. Chcę też państwu powiedzieć, że żaden pracownik stoczni nie został zwolniony, jeśli chodzi o te donosy „Bolka". „Bolków" było 8-9 na terenie stoczni. Wszyscy pracowali do emerytury, nikt nie został zwolniony. Nikt z pracowników wymienionych w IPN nie miał żadnych problemów. Możecie państwo sprawdzić akta w stoczni, bo one jeszcze są – Suszek był szefem Solidarności na W-4 po 1980, Heniek Jagielski czy Henryk Lenarciak, który był budowniczym Pomnika Poległych Stoczniowców. Nikt, ale to nikt nie ucierpiał na skutek tych donosów. Byłem w stoczni 30 lat, więc mogę to państwu powiedzieć, a jak chcecie, to IPN też może sprawdzić. Może wziąć akta tych ludzi i sprawdzić, czy zdjęto grupę, czy kogoś zwolniono ze stoczni. Nie ma takich osób.

Dlaczego mnie to tak boli? Byłem na konferencji w Katowicach, jeszcze Kazimierz Świtoń żył i pani Ania Walentynowicz powiedziała: Borowczak, ty się przyjąłeś do stoczni dopiero po Sierpniu, a strajk rozpoczął Malinowski. Nie można tak uprawiać historii, tak? Wszyscy wiemy, że było nas 5, że na wyznaczoną godzinę przyszedłem tylko ja, później przyszedł Prądzyński. Wałęsa przyszedł dopiero o godzinie 10.30, a Borusewicz dopiero w sobotę, mimo że było nas 5 i w pięciu mieliśmy to ładnie przeprowadzić. Felski zaspał, przyszedł o godzinie 8.00. Też się źle poczułem, bo to jest takie traktowanie ludzi. Żaden z naszej trójki nie został zaproszony na 35-lecie Solidarności do sali BHP, żaden. W stoczni obchodzono rocznicę strajku, ale nie zaproszono ludzi, którzy mieli odwagę zatrzymać 17-tysięczną załogę. Ja jestem z PO, ale Felski i Prądzyński są z PiS. Oni przyszli do mnie i mówią: ty jesteś posłem, gdzieś to powiedz, dlaczego nas nie zaproszono na te uroczystości. Telewizja TVN pokazała. Siedzieliśmy sobie w ECS, a pan prezydent Duda był w sali BHP z innymi i mówił, że tam są najważniejsze osoby związane z „Solidarnością", ze strajkiem. Tak mamy uprawiać historię i ma być ona prawdziwa? Byliśmy jedną rodziną – działacze wolnych związków zawodowych. Ja u pani Ani Walentynowicz spędziłem wiele godzin, bo mieszkałem w Białogardzie, a pracowałem w Gdańsku. Była moją wielką przyjaciółką. Dlatego zatrzymałem tę stocznię. Powiedziałem, że jak takich ludzi zwalnia się ze stoczni, to nie wolno nie zaprotestować. Przecież pani Ania miała złoty, srebrny, wszystkie 3 krzyże zasługi. Oczywiście oddała je w stanie wojennym. Jeśli tak mamy uprawiać historię, to ona zawsze będzie jakoś skrzywiona.

Odnośnie do roku 1970. Jest tutaj trochę młodych ludzi i nie wiedzą. Jeśli chodzi o te akta „Bolka", to mamy oświadczenia esbeków czy ubeków, mamy oświadczenia kontrwywiadu wojskowego. Jeśli już ktoś rozmawiał z Wałęsą w 1970 roku, to kontrwywiad nie SB. Kapitan Graczyk, tak? On był z kontrwywiadu wojskowego i są jego oświadczenia, że nie zwerbował.

Nagroda Nobla. Wałęsa dostałby nagrodę Nobla rok wcześniej, wiecie państwo o tym. Nie dostał, dlatego że służby specjalne sfabrykowały dokumenty, wysłały to do Oslo i dlatego prezydent Lech Wałęsa i „Solidarność" nie otrzymała nagrody Nobla rok wcześniej.

Nie wiem, co było u Kiszczaka, czy przywieziono, czy wywieziono, ja po prostu nie mam takiej pewności. Przyszedłem tutaj nie tylko z powodu samego Wałęsy, chociaż jest mi najbliższy, ale chodzi mi o negowanie Jarosława Kaczyńskiego czy Lecha Kaczyńskiego. Niektórzy mówią, że nie był człowiekiem „Solidarności", a ja się dam pokroić, że był, bo był moim wykładowcą i jako wykładowca miał odwagę stanąć po naszej stronie, pisać nam usprawiedliwienia, odwołania. Nie pozwolę, żeby ktokolwiek gdzieś powiedział, że Lech Kaczyński nie był człowiekiem „Solidarności" – nawet w moim towarzystwie, gdzieś ktoś tam nie lubi. Wielokrotnie dobitnie daję do zrozumienia, że był wspaniałym człowiekiem i tak jak go znałem od lat 70., to potwierdzam. Nie był doradcą komitetu strajkowego, bo nie był, bo robił doktorat, bo miał malutkie dziecko. Powiedział nam: nie będę z wami w stoczni i nie był. To też dla prawdy historycznej – był dwa razy, w środku strajku i ostatniego dnia. Mówię to dla prawdy historycznej, bo zestaw doradców macie państwo w spisie, w książce, która została wydana w 1980 roku, ale cały czas w wolnych związkach zawodowych był z nami, podczas aresztowań, podczas szkoleń, cały czas z nami był i za to bardzo cenię jego osobę.

Podpisałem się pod tą uchwałą, dlatego że chodziło mi o to, żeby dać taki sygnał do społeczeństwa. W telewizji słyszę historyka (nie będę wymieniał nazwiska), a słucha go milion ludzi i gdy jeden z gości mówi: Borusewicz nie wydrukował żadnej ulotki, to ten profesor historyk mu przytakuje. No to cholera mnie bierze. Przecież sami wydrukowaliśmy 7 tysięcy ulotek przed strajkiem, a mieliśmy 12 tysięcy i ja wierzę Borusewiczowi, że on już padł i nie przyszedł na ten strajk. To mnie boli, że jest tyle kłamstwa, że Wałęsa zakończył strajk w sobotę. No nie zakończył, proszę państwa. Rozmawiamy, jest nagłośnienie, walczymy. Przyszedł jeden koleś i mówi, że zarabia 1500 zł, a dyrektor za mikrofon i mówi: ten komitet strajkowy nie reprezentuje załogi. Każdy słyszy, 17 tysięcy osób. Dyrektor mówi: proszę się udać na wydziały i każdy wydział wybierze swoją trójkę. Nasz komitet z Anią Walentynowicz, gdzie mieliśmy większość, powiększył się o 150 osób. Przychodzi sobota i dyrektor mówi: proszę, każdy po 2 tysiące i kończymy. Co mieliśmy zrobić? Głosowanie. Za kontynuowaniem 25 osób, a ponad 120 za zakończeniem. Wyłą-

czają nam mikrofony i idzie komunikat dyrektora, że kto do godziny 18.00 nie opuści stoczni, to nie dostanie 2 tysięcy. Wiecie państwo, co się działo? Wstyd mi za kolegów. Wyskakiwali przez płoty, mimo że próbowaliśmy zamknąć bramy i zostało nas 100, może 200. Mówię o tym państwu też tylko dla prawdy historycznej.

Dlatego chodzi mi o to, żeby dać sygnał może do środowisk opiniotwórczych, żeby do nich doszło, że oceniamy sprawiedliwie, że jeśli będzie coś w IPN na Wałęsę, jeśli się potwierdzi… Albo się potwierdzi tak jak lojalka Jarosława Kaczyńskiego, że była sfałszowana, chociaż wielu twierdziło, dawało się pokroić, że była prawdziwa. Powiem państwu szczerze, że nie znam nikogo z moich kolegów, kto został zatrzymany i wyszedł nie podpisując lojalki. Nie znam, żeby władza ludowa wypuściła kogoś w dniu zatrzymania bez podpisania lojalki. Od razu jechaliśmy „na białe niedźwiedzie", jak to oni mówili.

Dlatego się pod tym podpisałem, że może jest jakiś krok w tym kierunku, żeby historycy – nie wiem – z lewej strony, z prawej, ze środka odbyli jakąś wspólną konferencję, bo historia jest jedna. Historia nie jest naładowana, nakręcona, że można powiedzieć jak Sienkiewicz, że Częstochowa była zdobywana. Nie była zdobywana, tak? To byłoby „dla pokrzepienia serc…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Panie pośle, proszę zmierzać do końca dobrze?

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:
…i dusz". Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeszcze raz apeluję, aby Komisja poparła projekt tej uchwały. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Panie pośle, pan podniósł wiele wątków, ale znaczna ich część jest jakby obok tej uchwały. Oczywiście są warte zbadania, rozstrzygnięcia itd. Jeśli chodzi o tych ludzi z rodziny, o których pan powiedział, że nic im się nie stało, to o ile sobie przypominam, Lech Wałęsa ostatnio nazwał ludźmi, którzy byli i są bez znaczenia, prawda?

Poseł Jerzy Borowczak (PO) - spoza składu Komisji:
Nie wiem. Jeśli powiedział…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie uchwały w pierwszym czytaniu? (12)

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):
Chciałem jeszcze zabrać głos, przepraszam bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał? (0). Komisja przyjęła wniosek o odrzucenie uchwały w pierwszym czytaniu.

Pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Czy są propozycje? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):
Zgłaszam panią przewodniczącą Elżbietę Kruk.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Czy są inne propozycje?

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):
Zgłaszam panią poseł Śledzińską-Katarasińską.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Ja wyrażam zgodę. Pani przewodnicząca?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Tak, ja bardziej obiektywnie przedstawię.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W takim razie musimy rozstrzygnąć tę kwestię w głosowaniu. Bardzo proszę, żeby pan przewodniczący Babinetz przeprowadził to głosowanie.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Rozumiem, że będziemy głosować opcjonalnie, tak?

Kto z państwa jest za tym, aby posłem sprawozdawcą była pani przewodnicząca Elżbieta Kruk? (11). Dziękuję bardzo. Kto jest za tym, żeby posłem sprawozdawcą była pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska? (10). Dziękuję bardzo. Czy ktoś się wstrzymał? (0). Dziękuję bardzo.

Posłem sprawozdawcą została wybrana pani przewodnicząca Elżbieta Kruk.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykamy ten punkt.

Czy są sprawy bieżące? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Szanowni państwo, korzystając z możliwości chciałem powiedzieć, że ta debata na temat Lecha Wałęsy jest kolejnym dowodem na to, jak bardzo głęboko jesteśmy podzieleni. Ta uchwała miała szansę trochę dorzucić nam tego porozumienia. Mamy go za mało w przestrzeni społecznej. Tutaj nie chodzi o to, czy Lech Wałęsa donosił czy nie donosił, jedno jest pewne – jest to człowiek, który jest symbolem wolnej, polskiej, demokratycznej Rzeczypospolitej. To poszło w świat i z taką sferą wolności mamy do czynienia od 1989 roku.

Państwo doprowadzacie do sytuacji, w której kwestionujecie nasz największy dorobek XX wieku, czyli Solidarność. Ja tego nie rozumiem i protestuję przeciwko temu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, ale bardzo proszę trzymać się rzeczywistości. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę, byśmy tutaj wzajemnie się nie obrażali. Panie pośle, pana nie było w parlamencie poprzedniej kadencji. Przeżywaliśmy rok 2014 jako Rok Wolności. Naprawdę było wiele podniosłych uroczystości, wiele podniosłych spotkań, również wiele przeżyć, które wspólnie przeżywaliśmy – czy to z PiS czy z PO. Naprawdę proszę nie mówić w ten sposób, że cokolwiek podważamy, cokolwiek rujnujemy czy cokolwiek obracamy w niwecz. Absolutnie, coś takiego nie ma miejsca, panie pośle. Przeżywaliśmy Rok Wolności cały rok. Mam nadzieję, że samorząd województwa dolnośląskiego czy instytucja, którą pan kieruje, również się w to włączyła, bo bez wątpienia Dolny Śląsk też na to zasługiwał.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pan poseł Sonik, ale mam nadzieję, że to będą sprawy bieżące, bo tamten punkt zamknęliśmy.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Może w formie sprostowania chciałem się odnieść do pewnej kwestii, bo tutaj padły słowa pana posła Borowczaka, że nie zna nikogo, kto wyszedł z przesłuchania i nie podpisywał wtedy aktu lojalności. Chciałem powiedzieć, że po pierwsze – przywiązuje się nadmierną wagę do tych podpisów tzw. lojalek. Będąc w internowaniu przechodziliśmy nad tym do porządku dziennego, bo część kolegów podpisywała uważając, że wyjdą i będą działać w podziemiu. Ci ludzie nie byli otaczani żadnym ostracyzmem. To była różnego rodzaju taktyka. Bezpieka dążyła do takiej sytuacji, że niektórzy podpisywali i siedzieli dłużej niż ci, którzy nie podpisywali, żeby ich łamać jeszcze bardziej. Na przykład ksiądz Tischner podpisał, ale czy to znaczy, że był jakimś kolaborantem? To tylko tytułem takiego przyczynku do historii.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle, za tę wypowiedź. Czy są sprawy bieżące? Nie ma, zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję… Przepraszam bardzo. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, to chyba jest sprawa różna i sprawa bieżąca. Pani przewodnicząca, my się możemy nie zgadzać, możemy głosować, my możemy przegrywać, bo w tej chwili jesteśmy w mniejszości, ale bardzo proszę, żeby pani przewodnicząca prowadziła posiedzenia trochę spokojniej i trochę grzeczniej wobec opozycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy są jeszcze inne sprawy? Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji. Nie będę komentowała pani sposobu prowadzenia.